

Cena 20 gr.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

EXPRESS

ILUSTROWANY



Nr 32 (3209)

PIĄTEK, 6 LUTEGO 1953 ROKU

ROK VII



Emigranci angielscy korzystali w Australii z wielu udogodnień i ulg. Ostatnio jednak władze australijskie cofnęły wszystkie przywileje dla Anglików. Zo stali oni między innymi eksmitowani z mieszkań, zajmowanych bezpłatnie na mocy obowiązującego do niedawna zarządzenia władz. Niektórzy z emigrantów stawiali czynny opór przeciwko pobawieniu ich dachu nad głową. Na zdjęciu: policja australijska przy użyciu siły usuwa emigrantów angielskich z mieszkań. Fot. — CAF

Górnicy
wcielają w życie
wskazania
prezesa Rady Ministrów

Wydobycie węgla wzrasta Tylko nieliczne kopalnie nie przełamały trudności

KATOWICE. — W WIELU KOPALNIACH JUŻ PIERWSZE DNI LUTEGO BR. PRZYNIOSŁY DOBRE WYNIKI W WALCE O RYTMICZNE WYKONYWANIE DZIENNYCH ZADAŃ PRODUKCYJNYCH. ZAŁOGI KOPALN ANALIZUJĄ I WPROWADZAJĄ W ŻYCIĘ WSKAZANIA ZAWARTE W PRZEMÓWIENIU PRZEWODNICZĄCEGO KC PZPR, PREZESA RADY MINISTRÓW, BOLESŁAWA BIERUTA. WYGLOSZONYM NA NARADZIE AKTYWU PARTYJNEGO I GOSPODARCZEGO, JAKA ODBYŁA SIĘ W DNIU 30 STYCZNIA BR. W KATOWICACH.

W NIEKTÓRYCH JEDNAK KOPALNIACH WALKA O PLANOWE WYDOBYCIE WĘGLA NIE PRZEBIEGA JESZCZE WŁAŚCIWIE.

niu bież. roku nie wykonywały planów. Wśród kopalń tych wyróżniły się w lutym szczególnie, kopalnie chorzowskie.

Spośród załóg, które jeszcze w styczniu nie realizowały planów wydobycia, o poprawie w wykonywaniu zadań dziennych w lutym br. melduje załoga kopalni „Dymitrow”, która do dnia 4 bm. przekracza swe plany dzienne.

Nie dość jeszcze intensywnie włączyły się do walki o plan m. in. załogi kopalni: „Mysłowice”, „Wieczorek”, „Rozbark”, „Dębiński”, „Kleofas”, w których w pierwszych dniach lutego istnieją niedobory w wydobyciu.

Kopalnia „Mysłowice” wykonała np. w ciągu czterech dni lutego zaledwie 83 proc. planu i pozostaje od dłuższego czasu daleko w tyle na wet za załogami pracującymi w znacznie trudniejszych warunkach.

Z głęboką uwagą załoga w kopalni „Ludwik” wysłuchała sprawozdania swoich delegatów na konferencję węglową z prezesem Rady Ministrów, Bolesławem Bierutem.

Żałoga kopalni „Ludwik” podjęła na zebraniu szereg zobowiązań, zmierzających w myśl wskazań prezesa Rady Ministrów, do dalszego usprawnienia pracy mechanizmami, zwiększenia dyscypliny pracy i poczucia odpowiedzialności za plany szczególnie wśród dozoru technicznego oraz do lepszego zorganizowania pracy w przodkach.

Walka o wzrost wydajności i rytmiczne wykonywanie dziennych planów produkcyjnych daje już dobre wyniki również i w niektórych z tych kopalni, które jeszcze w stycz-



W końcu stycznia br. rozpoczęto prace przy budowie nowej części Centralnego Parku Kultury na Powiślu w Warszawie.

Na zdjęciu: wywózka gruzu z terenów między wiaduktem mostu Poniatowskiego a ul. Książęcą. CAF — fot. Zd. Włodzki.

W Niemczech zach. remilitaryzacja w NRD budowa nowego życia

Dwa budżety

jednego narodu

Premier Grotewohl demaskuje zgubną dla Niemiec politykę Adenauera

BERLIN. — Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczęła 4 bm. obrady nad rządowym projektem budżetu na r. 1953.

Dyskusje nad projektem budżetu na r. 1953 odzwierciedlającym dalszy rozwój gospodarki NRD zapoczątkował premier NRD, Otto Grotewohl, wygłaszając obszernie przemówienie.

Grotewohl podkreślił, że w NRD konsekwentnie wprowadza się w życie uchwały poczdamskie, zapewniające odbudowę jedności Niemiec na demokratycznej podstawie i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego z Niemcami.

naszej republiki, związane z prowokacjami, agresywnymi oświadczeniami i militarystycznymi przygotowaniami rządu Adenauera.

Już 1 maja 1952 r. prezydent Pleck w sposób niedwuznaczny ostrzegł, że w wypadku wprowadzenia w życie wojennego „układu ogólnego”, Niemiecka Republika Demokratyczna będzie musiała zorganizować zbrojną obronę naszej ojczyzny. Było to poważne ostrzeżenie, po którym podjęliśmy wysiłek.

Utworzenie narodowych sił zbrojnych nie zagraża innym narodom, ponieważ te tych narodowych sił zbrojnych nigdy nie będą agresywne; będą one służyły wyłącznie zapewnieniu pokoju i ochronie naszych wewnętrznych osiągnięć.

● we Francji powszechne oburzenie
● w Bonn policja strzeże wystannika Wall-Street

Szantaż Dullesa

to metoda skuteczna tylko na sprzedajne rządy

Podżegacz wojenny nr 1, pełniący obecnie z łaski Wall-Street funkcje sekretarza stanu w rządzie USA, odbywa błyskawiczne turnee po stolicach Europy zach., aby tam wyrzeźbić presję na rządy, idące posłuszenie na pasku panów zza Atlantyku. Celem podróży Dullesa, któremu towarzyszy dyrektor tzw. „urzędu bezpieczeństwa wzajemnego” Stassen, jest zmuszenie rządów Włoch, Francji, Anglii i Niemiec zach. do szybkiego przeprowadzenia ratyfikacji traktatów wojennych.

Podczas swej podróży inspekcyjnej Dulles i Stasse uciekają się do metody szantażu i dają do zrozumienia zależnym od USA rządów, że w razie dalszego ociągania się krajów zachodnio-europejskich, Ameryka odmówi swojej „pomocy”.

Niemalże protestów wywołały również w prasie francuskiej wiadomości, że Dulles zażądał od Francji zaakceptowania polityki amerykańskiej w stosunku do Chin Ludowych. Różne dzienniki protestują przeciwko tego rodzaju żądaniom amerykańskim.

Oświadczenie
Elizabeth Flynn
Przyjdzie czas że naród amerykański zrozumie kto jest jego wrogiem

NOWY JORK. — W czasie procesu 13 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych przed ogłoszeniem wyroku wszyscy oskarżeni złożyli oświadczenia demaskujące proces jako represję kół rządzących Stanów Zjednoczonych, w celu całkowitego zdławienia w kraju swobod demokratycznych i wzmożenia przygotowań do nowej wojny.

Elizabeth Flynn oświadczyła, że klasa rządząca Stanów Zjednoczonych przeznaczona miliardami dolarów na zbrojenia, ponieważ boi się wzmagającego się wśród narodów świata pragnienia wolności.

Flynn podkreśliła, że mimo prób zagłuszenia głosu prawdy nastąpi czas, gdy naród amerykański zrozumie, iż prawdziwymi jego wrogami są ludzie gotowi do rozpętania wojny, aby rozszerzyć swą władzę na cały świat.

— Jestem dumna — powiedziała Flynn — z roli, jaką my komuniści Stanów Zjednoczonych wraz z komunistami całego świata odgrywamy w walce o pokój.

Pettis Perry stwierdził, że klasie rządzącej w Stanach Zjednoczonych nie udało się zwyciężyć partii komunistycznej, tak jak nie udało się Hitlerowi i Mussoliniemu.

Wszyscy oskarżeni stwierdzili, że uważają sprawę, o którą walczyli i walczą za sprawę słuszną i są pewni, że sprawa ta zwycięży.

Jeżeli nie będziemy mieli się na baczności — pisze „Ce Soir” — to załadujemy od nas pewnego dnia, byśmy ginęli dla Czag Kal-szeka.

„L’Humanite” podkreśla, że w komunikacie oficjalnym o paryskich rozmowach z Dullesem i Stassenem, nie można znaleźć żadnych wskazówek, które by świadczyły o oporze obecnego rządu wobec awanturycznej polityki amerykańskiej. Toteż „L’Humanite” wzywa wszystkich patriotów, by nie ustawali w wysiłkach na rzecz utworzenia takiego rządu, który potrafiłby oprzeć się szantażowi amerykańskiemu. I by wzmożli walkę przeciwko ratyfikacji bońskiego „układu ogólnego” i układu o „armii europejskiej”.

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że przybyli tam sekretarz stanu USA, John Foster Dulles oraz szef tzw. „urzędu wzajemnego bezpieczeństwa” Stassen, którzy spotkają się z Adenauerem, przywódcą prawicowych socjalistów Ollenhauerem oraz z b. generałami hitlerowskimi.

Przedmiotem rozmów będzie sprawa przymuszenia ratyfikacji układuów wojennych, przyspieszenie wskrzeszenia Wehrmachtu i faszycyzacja Niemiec zachodnich.

Bezpóśrednio po przybyciu na lotnisko, Dulles pod ochroną liczących oddziałów policji udał się na przywitanie z Adenauerem do siedziby szefa rządu bońskiego. Na domach ulic, którymi przejeżdżał sekretarz stanu USA widniały napisy: „Przez z Dullesem!”

Siedzibę Adenauera otoczono gestem kordonem policji, by nie dopuścić do demonstracji przed zamachem rządu.

Głód w Brazylii

NOWY JORK. — Z doniesień prasy brazylijskiej wynika, że w wielu rejonach Brazylii panuje głód.

Dziennik „Correio da Manha” podaje, że w licznych miejscowościach część ludności żywi się trawą, ratując się w ten sposób od śmierci głodowej. W stanie Sao Paulo — podkreśla dziennik — kończą się zapasy ryżu.

W stanie Amazonas — jak podaje dziennik „Imprensa Popular” — nieustannie pogłębia się nęda ludności. Panuje tam bezrobocie. Po ulicach miast krąży tysiące żebrzących mężczyzn, kobiet i dzieci.

Pół na arktycznych lodowiskach

Flotylla trawlerów powróciła z dalekiej podróży

Polscy marynarze opowiadają o serdecznej pomocy radzieckich kolegów

GDYNIA. — Dalekomorska flotylla polskich trawlerów, która po przeprawieniu w r. 1952 połowów próbnych po raz pierwszy w historii na szego rybołówstwa dokonywała normalnych połowów ryb na arktycznych lodowiskach Skolpen-Bank i Kildin-Bank, na Morzu Barentsa, po wróciła w ostatnich dniach do baz rybackich w Gdyni i w Świnoujściu.

Jednostki naszej floty rybackiej w okresie dwumiesięcznych połowów na morzu Barentsa odniosły poważne sukcesy. Pomimo ciężkich warunków pracy, długotrwałych szturmów, mrozów i burz śniegowych oraz panującej nocy polarnej, zdały całkowicie egzamin i przywoziły wielkie ilości dorsza, łupacza, karmazynów oraz innych ryb morskich północnych.

Najważniejsze sukcesy w połowach uzyskały trawler „Wulkan”, „Suriusz” i „Orion”, przekraczając poważnie swoje plany.

Z wielkim uznaniem wyrażają się załogi polskich trawlerów dalekomorskich, które łowiły ryby w odległości ponad 2 tys. mil morskich od kraju, o wydatnej pomocy radzieckiej bazy polarnej rybołówstwa morską w Murmańsku.

Polskim jednostkom służyli pomocą kapitanowie radzieckich trawlerów. Drogą radiową uprzedzali oni naszą flotyllę dalekomorską o zbliżającym się sztormie, wskazywali miejsca najbogatszych łowisk oraz pomagali w nawigacji łączności radiowej z krajem.

Szpiedzy titowscy w potrzasku

TIRANA. — Dzienniki albańskie zamieszczają komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Albańskiej Republiki Ludowej, który stwierdza, że organ bezpieczeństwa przy pomocy ludności unieszkodliwiły ostatnio 20 szpiegów dywersantów.

Na podstawie znalezionych przy nich dokumentów ustalono, że byli oni prześladowcami w titowskich ośrodkach szpiegowskich, a następnie przetrzyni zostali na terytorium Albanii dla uprawiania szpiegostwa, terroru i dywersji.

Komunikat podaje nazwiska i charakterystykę tych szpiegów i dywersantów. Wszyscy oni — to byli obszarnicy oraz b. oficerowie faszystowskich wojsk okupacyjnych, którzy uciekli do Junostawii i tam zostali zwerbowani do wywiadu titowskiego.

Za zasłoną fałszu i zakłamania

Co oznacza „wolność pracy” po amerykańsku

Propagatorzy „amerykańskiego stylu życia” najgłośniej bodaj i najbardziej natężenie reklamują panującą rzekomo w Stanach Zjednoczonych „wolność osobistą” i „wolność pracy”.

BATEM I KULĄ

Pewien robotnik amerykański pisze z Nowego Jorku do redaktora gazety „Worker Magazine”.



Waszyngtońskim targiem...

Eisenhower wprowadził się już do Białego Domu. W tej chwili siedzi wraz ze swoją małżonką w salonie i oboje gwarzą o tym, w jaki sposób urządzić mieszkanie.

Nasza frazka

Złodziej z Bagdadu (O pertraktacjach amerykańsko-irańskich)

Sport wędkarski, jak wiadomo, jest tradycją w Białym Domu. Toteż Henderson na Wschodzie łowi ryby — w mętnej wodzie.

Codzienna nowelka „Expressu”

Chłopak „na medal”

Wielu mieszkańców Bałut zna czterech braci Wojtaszków, synów starej, cenionej tkaczki. „Udani chłopcy” — tak mówią o nich ludzie, tak myśli w skrytości sama matka.

Dokumenty oskarżają

Sosnkowski — wieczny służący

Hitlerowski okupant srożył się coraz bardziej. Zbiry z Gestapo i SS mordowały codziennie tysiące Polaków, setki tysięcy gnano do obozów koncentracyjnych.

Tem austriackiego wywiadu wraz z Piłsudskim, a później wraz z szefem przeszedł na służbę wywiadu niemieckiego. Od tego czasu konsekwentnie występował się swoim panom.

Ręka będzie w porządku



Państwa ludowe w trosce o zdrowie ludzi pracy, stale rozbudowuje w mieście i na wsi sieć szpitali, ośrodków zdrowia, izb porodowych i punktów opatrunkowych.

Przez cały okres międzywojenny Sosnkowski był jednym z najbardziej odważnych prohitlerowskiej linii oficerów i polityków sanacyjnych.

„Rewizjonizm” Niemiec nie kryje w sobie niebezpieczeństwa bezpośredniego dla Polski... Dlatego, że zdaniem generała... główną stawką rewizjonizmu Trzeciej Rzeszy stanowił „Anschluss”... a prawo przyzwoite, jest w sprawie austriackiej po stronie Niemiec..."

W tym samym czasie, w którym Sosnkowski pisał swój raport — Komunistyczny Partia Polski ostrzegła w odwołaniu: „Niebezpieczeństwo wojny nigdy nie było tak bliskie, jak teraz”.

ku kontynuował antypolską politykę, inspirowaną przez niemiecki wywiad. A zarazem ciałem na „czarna godzinę” piekielnie, z których natychmiast po wojnie zakupił kilkusethektarową farmę w Kanadzie.



STAŁY CZYTELNIK: Dotychczas wydane przepisy nie przewidują, by do wynagrodzenia za miesiąc grudzień, przyjmowanego jako podstawa do obliczania wyrównania — miały być doliczane i diety za ub. miesiąc.

AL. KARŁOWICZ — GORZÓW: Za kiepskie załadowanie wagonu podczas nieobecności przy pracy, gdyż wtedy przebywał Pan na urlopie wypoczynkowym — rzecz jasna nie ponosi Pan odpowiedzialności i dyrektora niesłusznego obciąża Go kosztami, wynikłymi nie z Jego winy.

WANDA z TARGOWEJ: Kto złośliwie uchyla się od płacenia orzeczonego przez sąd alimentów — temu grożą konsekwencje karne. Postąpił Pani słusznie, jeżeli złożył oświadczenie zameldowania Prokuraturze dla dzielnicy Łódź - Śródmieście.

Odpowiadamy:

PIOTR STANIASZEK: PKP — Oddz. Eksploat. we Wrocławiu uznał skargę Pa na na konduktora rew. poc. posp. nr 1603 z dn. 31.X ub. r. za słuszną. Konduktor został ukarany usunięciem go na okres 3 miesięcy ze stanowiska konduktora rewizyjnego pociągów pasażerskich.

F. K.

osóbką, pełną zainteresowań i radości życia. Wojtaszkowa często myślała o niej. — Dobrze będzie mieć w domu taką synową... — A młodzi nie robili tajemnicy z wzajemnej sympatii.

Jednak nie sprzeciwiała się synowi. Jerzy Wojtaszek pojechał na Śląsk. Kartki pocztowe z widokami Domu Młodego Górnika, nieznanych miast i krajobrazów, przynosiły matce krótkie i pomyślne wiadomości o synu.

Pod kątem

Gdzie dwóch się kłóci...

— Proszę pana, to moje miejsce...
— Pan się myli: 16 rząd, krzesło 9 — to moje. Przecież wyraźnie wypisano na bilecie...

Siedzący dotychczas młodzieniec wstał i zaczął nerwowo przeszukiwać kieszenie.

— Proszę, oto mój bilet. Rząd 16 krzesło 9. Teraz chyba pan nie ma do mnie pretensji? ..

— A jednak to moje miejsce...
— Niby dlaczego?

Ale zwykle tak bywa, że gdzie się dwóch kłóci, tam trzeci korzysta. Podczas gdy dwaj panowie się kłócili, sporne miejsce zajęła urocza brunetka. L... nie została z niego wyproszone.

Czy dlatego, że mężczyźni byli szczególnie dżentelmeńscy. Nie. Po prostu ona również miała bilet z napisem: rząd 16, krzesło 9.

Takie wypadki zdarzają się niestety w kinach łódzkich dość często. Istnieją dwie drogi zlikwidowania nieprzyjemnych niekiedy sytuacji: albo dyrekcja kin zdecydować się zainstalować w salach nieco szersze fotele — takie dwu- lub trzypersonowe albo też kasjerki będą uważniej numerowały bilety...

„Zajadłych wrogów” też można pogodzić...

Trudne obowiązki i piękne sukcesy

komisji mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej

Zwykły stół, dwa krzesła, na stole notes. Rozmawiamy. Właściwie mówi jeden tylko człowiek — Zygmunt Seweryniak. A w miarę, jak mówi, sprzed oczu słuchacza znika biurowy pokój z wszystkimi znajdującymi się w nim przedmiotami. Pojawia się natomiast, korowód twarzy ludzkich — młodych i starych, męskich i kobiecych, jakieś domy nadgrzyzione żębem czasu, podwórka, potem sale konferencyjne, gorączkowy ruch na rusztowaniach budów, słycać stukot krosien, skrzypienie kredy na tablicy szkolnej...

Tysiące spraw — mówi Zygmunt Seweryniak — a każda jest ważna, każda dotyczy ludzkich, trudnych problemów życia codziennego i trzeba ją załatwić. Rozumiecie więc, że praca na sz, 14-osobowej komisji mieszkaniowej Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, której Instem przewodniczącym nie jest łatwa. Mimo to...



wnioski — mówi Zygmunt Seweryniak. — Dział na przykład Prezydium Rady Narodowej przyjęło wniosek, żeby remonty domów rozpocząć przede wszystkim w budynkach najbardziej zagrożonych w danym rejonie oraz żeby zmienić dotychczasowy system remontowania. Na skutek naszej interpelacji opracowuje się też obecnie w Min. Gospodarki Mieszkaniowej instrukcję, która ureguluje sprawę przydziału komórek dla lokatorów.

KONTROLE REMONTÓW

— W roku ubiegłym przeprowadziliśmy ponad 120 kontroli remontów. Prócz tego zorganizowaliśmy dwukrotnie masowe, jednodniowe kontrole wszystkich domów w Łodzi. Oczywiście pomogli nam w tym radni z innych komisji, bo trzeba było wielu ludzi, żeby tak jednego dnia zbadać stan remontów w całym mieście.

Kontrole wpłynęły mobilizując na brigady pracujące przy remontach. Dzięki nim usunięto wiele niedociągnięć, ukarano winnych w kilku wypadkach niedbalstwa, przyspieszono roboty tam, gdzie przebiegały one zbyt wolno na skutek złej organizacji czy też burokracji. Pomogliśmy w ten sposób zarówno mieszkańcom remontowanych domów, jak i dyrekcji MPRB.

SKARGI I ZAŻALENIA

Komisja Mieszkaniowa jest dotychczas jedyną komisją, która samodzielnie przyjmuje skargi i zażalenia. Co ponie-działek do lokali przy ul. Piotrkowskiej 106 napływają dziesiątki ludzi, których wiedzie tam głębokie zaufanie do przed stawicieli naszej władzy terenowej. Załatwia się najbardziej skomplikowane sprawy, nawet takie, które mogłyby się kwalifikować do postępowania sądowego.

Na przykład: mieszkańcy jednego z domów przy Placu Dąbrowskiego, ob. ob. C. i Z. byli przyjaciółmi tak długo, póki razem nie zamieszkałi. W momencie, gdy się to stało, znienawidzili się. Ob. C. nie chciał pozwolić, aby ob. Z. przechodził przez jego pokój stołowy do kuchni i łazienki. Wybuchły awantury, życie obydwu rodzin stało się nie do zniesienia. Wówczas jeden z nich udał się po pomoc do Komisji Radnych. Przedstawiciel Komisji: Seweryniak i Basiniński poszli na Plac Dąbrowskiego i spokojną perswazją, rzeczową radą — pogodzili zwądnionych.

— Tu przydały się moje umiejętności pedagogiczne — uśmiecha się Zygmunt Seweryniak. — Jestem przeleż z zawodu nauczycielem...

W innym wypadku Komisja Mieszka-niowa miała do czynienia z trudną sprawą ob. Siwickiego, zam. przy Piotrkowskiej 82. Ob. Siwicki, muzyk, został podstępnie wyrzucony z własnego mieszkania przez sublokatorke. In-terwencje w różnych urzędach i instytucjach trwały dość długo. Dopiero Komisja Radnych pomogła: ob. Siwicki odzyskał mieszkanie.

USPRAWNIAMY PRACĘ INNYCH

Komisja stale i bardzo ściśle współpracuje z wydziałami gospodarki mieszkaniowej, z przedsiębiorstwami mieszkimi jak MPRB czy ZOM oraz z komitetami blokowymi i zakładami pracy.

— Z naszych doświadczeń wyciągamy często ogólne, usprawniające prace

ZDOBYWAMY SZEROKI AKTYW

— Oczywiście nasza praca ma jeszcze wiele niedociągnięć i błędów — kończy ob. Seweryniak. — Nie za-jęliśmy się na przykład dotychczas jeszcze sprawą odśnieżania ulic, nie zdołaliśmy wpłynąć na dozorców-niedbaluchów. Zbyt mały też aktyw społeczny mamy wokół siebie. A chcemy przecież, aby nie tylko wszyscy radni brali udział w tej szaczejnej, choć niełatwej pracy społecznej. Musimy zdobyć współpracę mieszkańców miasta, robotników.

Dlatego właśnie teraz, już od pierwszych dni roku, nawiązujemy sołse kontakty z fabrykami, organizujemy prawie 40-osobowy aktyw robotniczy, który będzie nam pomagał we wszystkich większych społecznych akcjach oraz w codziennym utrzymywaniu żywego kontaktu między masami pracującymi, a władzą terenową.

Tą rocznicą

żyje cała młodzież Liczne zobowiązania produkcyjne

Pociągiem do Białowięży saniami do rezerwatu żubrów i łosi

Pod hasłem: „Krzewimy turystykę” redakcja „Dziennika Łódzkiego” przy współudziale „Orbisu” organizuje ciekawą wycieczkę do Puszczy Białowieskiej. Uczestnicy wycieczki pojedą do Białowięży wygodnym pociągiem turystycznym z instalacją radiową. Studio radiowe zorganizowane w jednym z wagonów będzie nadawało specjalny program wycieczkowy, urozmaicony występami artystów.

W Białowięży przewidziany jest kuli-g saniami do rezerwatu żubrów i łosi, zwiedzanie muzeum przyrodniczego, imprezy artystyczne, błyskawiczny konkurs z nagrodami. W czasie podróży czynne będą w pociągu bufety z gorącymi daniami.

Wyjazd z Łodzi 14 bm. w godzinach wieczornych, powrót 16 bm. (ponie-działek) o godz. 5.30 rano. Karty uczestniczą zbiorowe i indywidualne do naby-cia w „Orbisie” ul. Piotrkowska 68, tel. 101-01 i 170-77.

OBRAZKI z miasta

Poezja i... śmieci

Pewnego dnia na jednej ze ścian budynku na posesji przy ul. Piotrkowskiej 261 zjawiał się taki wierszyk:

„Nasz dozorca wózek z węglem peha, a o porządek wcale nie dba”.

Można wprawdzie mieć pretensję do autora o wypisywanie na ścianach, no i o niezbyt idealną formę wiersza, treść jednak wyraża opinię wszystkich lokatorów danej posesji.

Bo jak stwierdzają w liście do Redakcji, brama w nocy pozostaje otwarta, bowiem jest popsuła, za ma-to jest śmietniczek i na podwórku leżą sterty śmieci, we wspólnych po-mieszczeniach jak piwnice, komórki, ubikacje itp. jest brudno.

Skąd jednak ta aluzja do wózka z węglem, no i skąd ten brak zamilo-wania do czystości i porządku u ob. dozorczy — tym powinien zaintereso-wać się komitet domowy.

Nowe pawilony szpitalne ułatwią walkę z chorobami zakaźnymi

W celu zapewnienia chorym na dyf-teryę, szkarlatynę i inne choroby zakaź-ne jak najszybszej pomocy i najskute-czniejszego leczenia, rozbudowuje się obecnie szpital łódzki.

Tak na przykład w bieżącym roku szpital zakaźny na Radogoszczu otrzy-ma 4 nowoczesnie urządzone pawilony. Chorzy znajdują w nich idealne warunki leczenia: trzy budynki otrzymają wiele jednoosobowych pokoi, w czwartym ur-ządony będzie oddział chirurgiczny. Urochomienie nowych pawilonów spo-dziewane jest na 22 lipca.

Pomoc w szybkim izolowaniu cho-rych zapewnia również druga karetka pogotowia sanitarnego, która w ostat-nich dniach otrzymała stacja sanitarno-epidemiologiczna przy ulicy Przyby-szewskiego 10.



Pracujemy coraz wydajniej

W Dzierżoniowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego coraz szerzej rozwija się ruch wielowar-sztatowy.

Na zdjęciu: przewodnica pracy, tkaczka Teodora Budzińska pracuje na 4 krosnach, osiągając naj-wyższą jakość produkcji.

NAZI okryteleczy DWA

Nie ma instrukcji

Czy kierownikowi komitetu blokowego potrzebna jest specjalna instrukcja, aby poświadczyc, że lokator, który zmuszony jest złożyć podanie do instytucji — mieszka w danym domu i pracuje?

Mieszkam przy ul. Ejsmonda nr 3B. Domek jest mały i nie mamy komi-tetu domowego. W dn. 30.I. zwróciłem się do przewodniczącego kom. blokowego z prośbą o poświadczenie mi po-dania do Elektrywni o skorygowanie norm światła.

— Nie mam instrukcji! — odpo-wiedział i... nie poświadczyc.

Brakiem posiadania instrukcji zas-taniali się również, gdy uprzednio zwróciłem się o poświadczenie poda-nia w sprawie zarejestrowania ra-diodobornika.

Kto wreszcie poinstruuje ob. prze-wodniczącego bloku, że należy się wyzbyc zapędów biurokratycznych i po prostu poświadczyc... bez instruk-cji?

(—) Stanisław Winkler

Nie wystarczy rozkopać Po zakończeniu robót ulice trzeba doprowadzić do porządku

Wiele razy pisaliśmy już o tym, że robotnicy przeprowadzający robo-ty ziemne rozkopują jezdnie i chod-niki, nie doprowadzając ich potem do porządku lub zostawiając kamienie i płyty chodnikowe w najbardziej ruchliwych miejscach.

Niedbalstwo to jest często przyczy-ną wypadków. W związku z tym Pre-zydium Dzielnicowej Rady Narodo-wej Łódź-Sródmieście skierowało do przedsiębiorstw prowadzących ro-boty ziemne specjalne pismo domaga-jące się odpowiedniego porządkowa-nia ulic po zakończeniu robót. Pre-zydium Rady Narodowej stwierdza, że pomimo trudnych warunków atmo-sferycznych ulice należy natych-miast doprowadzić chociażby powi-zorycznie do porządku, a z nadej-ściem wiosny dokończyć prace.

Kierownicy odpowiedzialni za ro-boty, w razie niewykonania zaleceń pociągnięci zostaną do odpowiedzial-ności karno-administracyjnej.

(u)



WICEK: — Trzymaj fason! Uda-waj przynajmniej, że chodzisz jak marynarz — rozstawiaj szeroko nogi...

WACEK: — Akurat! Gdy tylko rozstawię nogi, wywrócę się do mo-rza i ryby mnie oszczypią!



WACEK: — Dlaczego zabrano tak brutalnie tych dwóch marynarzy? WICEK: — To na podstawie no-wej ustawy MacCarrana. Jeżeli FBI uzna, że ci marynarze budzą jakieś wątpliwości — nie wpuszczą ich na ląd...



AGENT — FBI: Mów zaraz, by-dlaku, co sądzisz o USA? MARYNARZ: — Przede wszystkim puścić mnie, bo niczym nie za-winiłem... AGENT: — A ten krawat czerwo-ny? A masz, a masz!



WACEK: — No i co? Puściliż was wreszcie... MARYNARZ: — Puścili, ale pa-miątkę zostawili... WACEK: — Zdaję się, że wpadliś-my z deszczu pod rynnę... (D. c. n.)

Drugi dzień finałów na Torkacie

CWKS zwycięża Unię

Forma drużyn przedstawia wiele do życzenia

W pierwszym spotkaniu drugiego dnia turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski, CWKS zwyciężył Unię 7:3 (1:1, 4:2, 2:0). Bramki dla wojskowych zdobyli: Masełko, Palus — 2, Zawadzki i Janiczko — po jednej. Dla pokonanych po jednej

bramce strzelili: Lewacki, Burda i Csorich.

Na graczach Unii widać było wyraźnie zmęczenie po ciężkim spotkaniu z Górnikiem. Gorzej niż normalnie wypadł zwłaszcza Scorich, który przez trzy trzecie nie schodził prawie z lodowiska, oraz Lewacki. Również bramkarz Szlendak nie stanął na wysokości zadania. Jego interwencje były niepewne, a dwie bramki obciążają wyjątkowo jego konto.

CWKS, mimo wysokiego zwycięstwa, nie wypadł najlepiej. W zespole mistrza Polski zawodziła współpraca poszczególnych zawodników, obrońcy popełniali wiele błędów taktycznych, a słabiej niż normalnie zagrał bramkarz Koczub.

W drugim meczu Górnik pokonał Gwardię 5:1 (2:0, 0:0, 3:1), zdobywając bramki przez Gansinca — 4 i Herde. Honorową bramkę dla gwardzistów strzelił Dziuban.

Po drugim dniu mistrzostw tabela przedstawia się następująco: 1) CWKS — 2 gry, 4 pkt., bramki 16:6; 2) Górnik — 2 gry, 3 pkt. — 9:5; 3) Unia — 2 gry, 1 pkt. — 7:11; 4) Gwardia — 2 gry, 0 pkt. — 4:14.



Na obozie szkoleniowym w Sopocie nie próżnują. Najlepsi polscy zawodnicy przygotowują się do mistrzostw Europy w boksie. Który z kandydatów zostanie zaliczony do reprezentacji Polski?

Trenerzy Ształ, Majchrzycki, Gorączniak i Smech śledzą uważnie postępy swoich pupilów.

Na zdjęciu: Kasperczak, Murawski, Antkiewicz, Michałak, Nowak, Drogosz, Krawczyk na moment przed rozpoczęciem codziennego treningu.

CAF — fot. Ukłeski

Emocji nie zabraknie CWKS (Warszawa) — Gwardia (Gdańsk) na ringu łódzkim

Nie mając swego reprezentanta w I lidze bokserkiej Łódź na ogół mało jest zainteresowana toczącymi się bojami o drużynowe mistrzostwo Polski.

Ale i na naszych miłośników boksu przyszła kolej, bo oto czołowe drużyny I ligi CWKS i Gwardia (Gdańsk) rozegrają rewanżowe spotkanie 15 bm. właśnie w Łodzi.

CWKS ma już zapewniony tytuł mistrzowski, wydaje się, że i gdańska Gwardia tym razem nie da się wyprzedzić innym konkurentom i zakończy walki na 2 miejscu tabeli. A więc CWKS — Gwardia (Gdańsk), spotkanie mistrza z wicemistrzem.

W skład obu drużyn wehdzą najlepší pięściarze polscy. Już samo zestawienie par daje poniekąd gwarancję wysokiego poziomu walk i nie lada emocji. Przepuszczalnie wy stąpią na ringu łódzkim takie pary:

Kukier — Justka, Woźniak — Mi-kołajczewski, Kruza — Stefanuk, Soczewiński — Antkiewicz, Rosiak — Pek, J. Stanikowski — Zawalski, Kupczyk — Krawczyk, Piórkowski — Ryba, Grzelak — Michałak, Gościński — Węgrzyniak.

Organizację meczu powierzono łódzkiemu GWKS.

Spójnia wygrała decydujące spotkanie z raketkami KS 9 Maja

Decydujący mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi w tenisie stołowym zakończył się zwycięstwem Spójni nad KS 9 Maja w stosunku 8:2. Spójnia zdobyła tytuł mistrzowski i weźmie udział w mistrzostwach Polski w IV grupie. Pierwszy mecz raketki Spójni rozegrają w Lublinie w niedzielę 8 bm.

KS 9 Maja wystąpi jako reprezentacja Włóknarza i grać będzie w V grupie drużynowych mistrzostw Polski. Włóknarze grają dopiero w niedzielę 15 bm. w Warszawie.

Spójnia (Tomaszów) mistrz woj. łódzkiego zaliczona będzie do III grupy. Pierwsze spotkanie o tytuł mistrza Polski przypada jej w Zielonej Górze.

Niemcy zach.-Austria 15:3

W Monachium Niemcy zach. pokonały w meczu bokserkim Austrię 15:3.

W wadze półśredniej walka nie odbyła się z powodu nagłej choroby reprezentanta Austrii.

W muszej wicemistrz olimpijski, Basel, wysoko wypunktował Topfa, w koguciej Schidan zwyciężył Bidnera, w piórkowej Mehling pokonał Berghubera, w lekkiej Rbth zremisował z Potesilem, w lekkopółśredniej Wagner przegrał z Schalkiem, w średniej Schoeppner wygrał przez t. k. o. z Hamburgerem, w półciężkiej Bettendorf zwyciężył przez t. k. o. Pfitschera, w ciężkiej Witterstein zwyciężył przez poddanie się Mayerhofer.



SOBOTA, 7 LUTEGO

14.10 — Dla klasy I i II — audycja słowno - muzyczna pt. „Z piosenką jest nam wesoło”. 14.30 Utwory wiolonczelowe. 14.50 Pieśni polskie. 15.10 „Dziewczyna walczy” — fragment powieści J. Laffitte’a. 15.30 Dla dzieci — audycja słowno-muzyczna pt. „Opowieść o tatarskim pierniku”. 16.00 Wszelchnia Radiowa — kurs I. — 29 wykład z cyklu: „Przyroda”. 16.20 Program lokalny. 18.30 „Mózg i oczy automatów” — pogadanka. 18.40 „Kromka czarnego chleba” — słuchowisko J. Markiewicza. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Przy sobocie po robotce. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelchnia Radiowa — kurs II. — 20 wykład z cyklu „Materializm dialektyczny i historyczny”. 22.20 Muzyka taneczna. 22.57 Muzyka popularna. 23.27 J. Brahms — sonata skrzypcowa A-dur, op. 100. 23.20 Muzyka na dobranoc.

TEATRY

Nowy — „Henryk VI na łowach” — 19 im. St. Jaracza — „Rewizor” — 19.00 Powszechny — „Intryga i miłość” — 19.00 Mały — „Domek trzech dziewcząt” — 19.15 Muzycezy — „Stomkowy kapelus” — 19.15 Pinokio — „Skarb na pustkowiu” — 17 Arlekin — „Jaś Szpak” — 17

KINA

BALTYK — Droga nadziei — 15, 17, 19, 21 GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 18, Ostatni Mohikanin — 20, Program dla najmłodszych — 15, 17, 19 i MAJA — Na granicy — 17, 19 MŁODA GWARDIA — Wilhelm Tell — 15, 18, 20 MUZA — Skandal w Clochemerle — 18, 20 PIONIER — Skrzydlaty dorozkarcz — 17, 19 POLONIA — Kwiat miłości — 16, 18, 20 PRZEDWIOSNIE — Dolina śmierci — 18, 20 REKORD — Mały partyzant — 17.30, 19.30 ROMA — O 6 wieczorem po wojnie — 18, 20 SOJUSZ — Nędznicy I ser. — 18.30 STYLOWY — Nieczynny z powodu remontu SWIT — Cienie na torach — 18, 20 TATRY — Cywil na stadionie — 16, 18, 20 WISŁA — Fanfan Tulipan — 16, 18, 20 WŁOKNIARZ — Wawrzyńcowy sad (program składany) — 16, 18, 20 WOLNOŚĆ — Cztery serca — 16, 18, 20 ZACHĘTA — Nie ma pokoju pod oliwkami — 16, 18, 20

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Fgowska 147, Wieckowskiego 21, Karolewska 46, Przybyszewskiego 41, Limalnowskiego 80 i Al. Kościuszki 48. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś od godz. 8 do 20 dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Spróbowali swych sił

Ostry sparring

przeprowadzili bokserzy kadry w Bydgoszczy

PRZEBYWAJĄCY na obozie kondycyjno-szkoleniowym w Sopocie pięściarze — kadrowicze rozegrali towarzyskie spotkanie z reprezentantami Pomorza. Zawody odbyły się w Bydgoszczy. Założeniem ich było dać obozowiczom możliwość ostrego sparringu.

Niektórzy z kadrowiczów znaleźli w reprezentantach Pomorza godnych przeciwników. Zwłaszcza Justka. Już na wstępie zawodów, bo w wadze muszej, zanotowano niespodziankę. Justka przegrał. Dwa dalsze remisowe wyniki, w tym jeden uzyskany przez Drogosza dobrze świadczą o reprezentantach Pomorza.

Pogromcą Justki okazał się Panke, który zyskał wyraźną przewagę punktową. W dalszych kategoriach uzyskano następujące wyniki:

W wadze koguciej Stefanuk przeważał wyraźnie nad Gumowskim, który walczył nieczysto, przez co został zdyskwalifikowany w III starciu.

Podobnym wynikiem zakończyła się walka pary Kruza — Izydorczyk. I w tym wypadku Izydorczyk za nieczystą walkę został zdyskwalifikowany.

W wagach lekkiej i lekkopółśredniej uzyskano remis. Walczyły tutaj pary: W. Nowak — Walczak i Drogosz — Zb. Nowak.

W kategorii półśredniej wystąpili dwaj pięściarze kadry: Krawczyk — Piński. Zwycięstwo na punkty odniósł Krawczyk.

W lekkośredniej Chychła zwyciężył na punkty Derkowskiego, a w średniej Piórkowski wypunktował Łęgowskiego.

W kategoriach ciężkich Grzelak wygrał z Dampcem, a Węgrzyniak z Uczynskim.

W ringu sędziował Karski (Warszawa).

Zainteresowanie sparringiem kadrowiczów było duże, ale nie każdy mógł otrzymać bilet wstępu. Prawo do posiadania biletu nabywano przez złożenie odpowiedniej ilości makulatury — taki warunek postawiła Centrala Odpadków Użytkowych, której powierzono sprzedaż biletów.

Sprawdzimy postępy pływaków Włóknarza

W dniach 7 i 8 lutego (sobota i niedziela) odbędą się zawody pływackie o mistrzostwo okręgu ZS Włóknarz. Spodziewany jest udział około 130 zawodników i zawodniczek z kół sportowych łódzkich i zgierskich. Mistrzostwa rozegrane będą we wszystkich konkurencjach kobiet i mężczyzn, a także młodzików.

W sobotę zawody rozpoczną się na basenie MDK o godz. 17, a w niedzielę o godz. 12.

KAZIMIERZ KOŹNIEWSKI



— Powiedzmy, że się zgodzę, ale gdzie gwarancja, że nie zdradzicie tej naszej przyjacielskiej umowy?...

— Interes.

— Interes się wam może zmienić. Chyba, że go wzmocnimy...

— Tylko czym?

— Ja wam coś powiem, co się wam może przydać na Komitecie Współzawodnictwa. — „Jeżeli chwyci przynętę, nawet jak nie skorzysta z informacji, to i tak go trzymam!” — myślał Macisz.

— W związku z...?

— ...ze Spokornym.

— O! — Śmiga ożywił się z przychylnym zainteresowaniem. Nie znośił Spokornego.

Macisz wtajemniczył go w sprawy Kaz

ka. Ekszłodziejczek przodownikiem pracy, do czegoż to podobne! Bechtal Śmigę — ten chciał być judzony i natychmiast pojął, iż winien stanąć w obronie idei współzawodnictwa, której w gruncie rzeczy był tak niechętny.

Jeszcze przez kilka dni Macisz obchodził swych kolegów. Namawiał Dunajską i Porębskiego, kształcił Śmigę. Akcja „opluskwania” zataczała kręgi, celowo jednak ograniczane; Macisz wystrzegął się zbyt szerokiego rozgłosu, zaskoczenie było warunkiem zwycięstwa.

Gospodarzem zebrania był Dąbek. Najlepiej było obradować w pokoju referenta pracy i płacy, z urzędu zasiadającego w Komitecie Współzawodnictwa, gdyż

pod ręką były wykazy wykonania norm i zobowiązań. Zebrania komitetu odbywały się rzadko. Zbliższe jednak Dąbek zwołał dość niespodzianie. Sytuacja, jaka zaczęła się wokół niego wytwarzać wewnątrz Koła PPR, wymagała atutu chociażby aktywności.

Tym razem komitet obradował w stanie niekompletnym: brakowało Lowaka i Kuncewicza. Dąbek był z tego zadowolony — zawsze maciła mu spokojny tok obrad! Natomiast Leja, będący delegatem dyrekcji, czuł się osamotniony.

Zbliżał się termin zakończenia bieżącego etapu współzawodnictwa. Dąbek otwierając zebranie wyjaśnił, że zwołał członków komitetu po to, by zapoznać się mogli z aktualną sytuacją współzawodnictwa w fabryce, gdyż na następnym zebraniu, za dwa tygodnie, będą już zatwierdzali wyniki, a dobrze jest przed podsumowaniem ostatecznym rezultatów podzielić się uwagami, mogącymi wpłynąć na bieg prac oceniającego zespołu.

Lecz skoro Dąbek, jako referent pracy i płacy, zagajając nie zgłosił żadnych uwag ani obiekcji — zapanowała kłopotli-

wa cisza. Śmiga z zacięciem oglądał sufit, zastanawiając się nad najdogodniejszym momentem postawienia sprawy Spokornego. Dunajska tarła swe czerwone ręce lub poprawiała włosy upięte pod chustką. Grubas Porębski, magazynier, reprezentujący radę zakładową, z ogromną ciekawością gapił się przez okno na ulicę, gdzie dwa auta ciężarowe i tramwaj nie mogły rozwiązać problemu wyminięcia się. Reszta — milczała.

Po chwili zaczął bezpartyjny Kral z sali zwyciężnych żarówkek.

— Ludzie skarżą się na zbyt częstą zmianę siły żarówkek. Przetawienie się zatrzymuje produkcję; ludzie tracą czas, stąd gorsze rezultaty współzawodnictwa... Kral poruszył rzecz drobną, w tej gałęzi produkcji zupełnie obojętną — byle tylko coś powiedzieć.

— Nie możemy przecież produkować jedynie czterdziesto- czy sześćdziesięciowatówek — replikował Leja.

— Ale zmiany mogą być mniej częste. Moglibyśmy pracować większymi partiami jednakowych żarówkek...

(D.c.n.)